

Drekoty, Tramwaj

Słońce mnie nie parzy, nic się nie wydarzy
Wszystkie moje słowa rozsypują się

Tramwaj ku spełnieniu ciemność chowa w cieniu
Wszystkie jego tory skrzyżowały się

Nie ma go, nie ma go, nie
Nie ma go, nie ma go, nie
Nie ma go, nie ma go, nie x2

Szarpie mnie pragnienie, odległe pragnienie
Mokre po policzkach rozpułnęło się

Słońce mnie nie parzy, nic się nie wydarzy
Wszystkie moje słowa rozsypały się

Nie ma go, nie ma go, nie
Nie ma go, nie ma go, nie
Nie ma go, nie ma go, nie x5

Mokre po policzkach rozpułnęło się x3